

recenzje i omówienia

MARIA WIERUSZEWSKA¹

RECENZJA KSIĄŻKI KRYSTYNY ROMANISZYN RZECZ O PRACY I KONSUMPCJI. ANALIZA ANTROPOLOGICZNA²

„Gospodarka jest tworem kulturowym i historycznym”. Ta myśl otwiera książkę i zapowiada oryginalny sposób prowadzenia analizy – stricte antropologicznej. Wybór podejścia tłumaczy zrozumiałe nawiązanie do antropologii gospodarczej, a także skupienie się przez autorkę na sferze aksjonormatywnej, która to sfera określa „rzeczywistość pracy i konsumpcji w kapitalizmie”.

Mnie, jako antropologa, czytelnika tej interesującej publikacji, najbardziej pociągają w książce owe antropologiczne tropy, które wykraczają poza to, co dobrze znane i opisane. Ukierunkowanie interpretacji w stronę „miejsc niedookreślonych”, jakby to nazwał Bronisław Baczko, odsłania oryginalność podejścia i pomysłowość autorki. Można by przekornie zapytać, co nowego da się wnieść jeszcze do korpusu wiedzy dotyczącej spraw tak elementarnych jak praca i konsumpcja?

Książka Krystyny Romaniszyn dowodzi, że przekroczenie horyzontów jest możliwe, co więcej, odsłania te tropy antropologicznej analizy, które lepiej i jaśniej ukazują ciągłość i zmianę porządku aksjonormatywnego, który kształtuje pracę i konsumpcję. Owe tropy antropologicznej analizy skłaniają autorkę do stawiania pytań o wartości, a tym samym o etos – jego początki, obecność i zmiany zarówno w sferze pracy, jak i konsumpcji. Konsekwentnie i jasno prowadzona myśl przewodnia scala konstrukcję książki w trzy główne rozdziały dotyczące kolejno: pracy, konsumpcji i migracji ekonomicznej. Analiza odsłania różne aspekty i konteksty historyczne, poczynając od chrześcijańskich korzeni etosu pracy w Europie, przez kryzys pracy w socjalizmie pokazany na przykładzie PRL, po ogląd rzeczywistości pracy w późnym kapitalizmie. Autorka doku-

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN oraz Uniwersytetu Łódzkiego.

² *Rzecz o pracy i konsumpcji. Analiza antropologiczna*, 2007. Nomos, Kraków.

mentuje proces erozji kapitalistycznego etosu pracy. Nie jest on już, tak jak widział to Max Weber, czynnikiem kształtowania kapitalizmu. „Abdykacja na rzecz »sił rynkowych« skutkuje odarciem kapitalizmu z pozostałych dwóch jego cech konstytutywnych – racjonalnej organizacji pracy i etosu pracy. W takiej rzeczywistości – pisze Krystyna Romaniszyn – nie mieści się ów sposób rozumienia pracy, który wiąże się z powołaniem, sposobem życia, postrzeganiem reguł lojalności i odroczonej konsumpcji”. Dodajmy też – w takiej perspektywie idea pracy jako służby społecznej okazuje się czymś przebrzmiałym, anachronicznym i niezgodnym z duchem aktualnych potrzeb. Konsekwencje „mentalności rynkowej” obliczonej li tylko na maksymalizację zysku wypierają – pisze autorka – „pozostałości mentalności etosowej”, dobra wspólnego. Konsekwencje globalnego kapitalizmu doprowadzają – paradoksalnie, jakby do skrócenia perspektywy, trwania tego porządku, na rzecz ulotności, destabilizacji, dekonstrukcji. W tym sensie autorka zauważa, że globalny kapitalizm sam dla siebie stwarza zagrożenia. W tej diagnozie pobrzmiewają echa niedogodności, którą tworzą „płynne czasy”³. Rezygnacja z tradycyjnych wartości wpisanych w kapitalistyczny etos pracy łączy się z erozją aksjologicznego fundamentu europejskiej cywilizacji, a to nie pozostaje bez wpływu na kłopoty i trudności europejskiej integracji.

Ten pogląd, który podzielam wraz z autorami przywoływanymi przez Krystynę Romaniszyn, kłóci się z argumentami adwersarzy, którzy „szybki marsz ku rozwojowi” łączą z uwolnieniem od wartości tradycyjnych. Na szczęście, co zauważa autorka, późny kapitalizm to nie system totalny, krępujący myślenie i działanie niezgodne z „duchem systemu”. To skłania do twierdzenia, które pragnę podkreślić, iż jej zdaniem „...możliwy jest powrót do systemowo zarzuconych wartości i działanie zgodnie z nimi” [s. 93]. O żywotności „ducha wczesnego kapitalizmu”, a więc pracy jako powołania i sposobu życia, aprobaty powściągliwości i praktykowanie odroczonej konsumpcji, jako cnót nie do końca zarzuconych, przekonują lokalne, środowiskowe konteksty i rozmaite nisze gospodarcze, także na wsi.

Odnajduję w tym rozumowaniu pokrewieństwo myślowe z inną obserwacją, iż dyslokacja i relokacja kulturowych znaczeń, współgrająca z globalną zmiennością, płynnością, hybrydalnością, otwierają możliwość ożywienia tradycyjnego świata życia. Swoista regresywna wędrówka oraz sięganie do wiedzy archetypowej, dobrze rozpoznane przez antropologię kultury, skłania do pytania, które postawił Edward Wnuk-Lipiński: czy globalizacja rzeczywiście oznacza „nieodwracalny rozbrat z przeszłością”? Z recenzowanej książki Krystyny Romaniszyn odczytuję, iż sprzeczności i paradoksy, jak ten pomiędzy kapitałem a pracą, ale też pracą i konsumpcją oraz rynkiem i rozregulowanym systemem aksjonormatywnym ponowoczesnego społeczeństwa, odsłaniają szczególną próżnię. W niej mogą się lokować zarówno zapomniane i na nowo przywoływane symbole, ale też znajduje tu miejsce refleksja krytyczna, która dotyczy

³ Krystyna Romaniszyn nie poprzestaje na opisie, który zawiera się między innymi w książce Zygmunta Baumana *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Sic, Warszawa 2007.

„zaczarowania konsumpcji” i „odczarowania pracy”, co z kolei kłóci się z europejskim dziedzictwem i objawia się jako gruntowne z nim zerwanie.

Autorka dostrzega sprzeczność, i nie sposób się z nią nie zgodzić, w tym, że dynamicznie rozwijający się syndrom konsumpcjonizmu „...zużywa i pochłania system kultury” [s. 170]. Odnajduję w tym stwierdzeniu nawiązanie do tych konstatacji, które wskazują na zawładnięcie kultury przez sferę komercyjną. Tę myśl w postaci skrajnej można sprowadzić za Jeremy Rifkinem do kwestii: co wydarzy się, gdy sfera komercyjna zawładnie kulturą całkowicie? Czy nie utraci się wówczas tego bezcennego źródła kultury, które smaruje tryby mechanizmów gospodarczych? To kwestia, której analiza antropologiczna marginalizować nie może.

Autorka zgłębia problem i czyni to na przykładzie pracy i konsumowania w relacji do struktury społecznej. Wychodzi od socjologicznych stwierdzeń o roli pracy w tworzeniu struktury zawodowej *eo ipso* społecznej. Dodaje ważny komentarz, że ponowoczesne społeczeństwo do zmian struktury społecznej wykorzystuje także konsumpcję. Obrazują to grupy wchodzące w skład „nowych klas średnich”, które jednocześnie są wytwórcami oraz konsumentami produktów kulturowych o „międzynarodowej symbolice”. Tak oto nieobecna w społeczeństwie pracy zawodowej relacja między pracą i konsumpcją przybiera, za sprawą konsumpcji i przemysłu konsumenckiego, ważną funkcję kształtowania „rzeczywistości pracy”. Autorka słusznie wyróżnia własny sposób argumentacji na rzecz tej tezy, która – trzeba podkreślić – wykracza poza analizy, jakie ograniczają się do konsumpcji traktowanej jako styl życia.

Dostrzeżenie kulturotwórczej roli konsumpcji przejawia się w konstruowaniu jednostkowej tożsamości „na pokaz”. Mieści się to w ogólnej logice procesu, kiedy to „...stopniowo umiera stary człowiek kapitalizmu i rodzi się nowy człowiek późnego kapitalizmu...” [s. 127]. Przy okazji tej konstatacji przychodzi mi na myśl spostrzeżenie, iż stary ład społeczny i gospodarczy potrzebuje starego typu człowieka, nowy zaś ład wymaga innego typu osobowości, co przyjmują teorie modernizacji jako aksjomat. Piszę to nieco ironicznie. Ironia ma swoje źródło w obserwacji działania tzw. liderów na wsi, którzy z gorliwością wartą lepszej sprawy próbowali zmieniać mentalność rolników właśnie w myśl przekonania, że „stary ład miał starego człowieka, a nowy ład potrzebuje nowego człowieka”⁴. Autorka, jak mniemam, podziela moje zastrzeżenia, gdy przywołuje konsekwencje obecnego w kulturze konsumpcyjnej drenażu symboli, „niszczenia narracji religijnej”. Zgadza się z opinią, że ten kierunek rozwoju doprowadza do odrzucenia własnej kultury, oferując w zamian „infantylizację ludzi”, a w każdym razie odkładanie „ad calendas graecas” refleksji nad własnym życiem.

Syndrom konsumpcjonizmu, wielostronnie analizowany w trzeciej części książki, na zasadzie brawurowego skojarzenia wprowadza czytelnika w zaga-

⁴ Por. mój tekst *Autorytet niedoceniony, czyli puste miejsce w polu działania liderów wiejskich* w pracy zbiorowej *Autorytety polskie*, wstęp Janusz Tazbir, redakcja Bronisław Gołębiowski, wybór Stanisław Zagórski, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2002. Rozwijam tę myśl w tekście *Mentalność jako kategoria opisu rzeczywistości wiejskiej*, „Zeszyty wiejskie” X, Łódź 2005.

dnienie migracji. Tytuł rozdziału *Europejska wspólnota konsumowania – jako cel migracji mówi sam za siebie*. Diagnoza poparta badaniami, w tym także prowadzonymi z inspiracji Krystyny Romaniszyn⁵, prowadzi ją do wniosku, iż ponowoczesny świat, w tym także świat Unii Europejskiej, integruje ludzi przede wszystkim jako konsumentów. Trzon unijnej tożsamości zbiorowej zasadza się więc na „hedonistycznej sferze konsumpcji”, który tworzy nową europejską „metanarrację” [s. 181]. Autorka dostrzega kontynuację, a nawet intensyfikację migracji w późnym kapitalizmie, co skutkuje rozwojem krajów głównego rdzenia i równocześnie pogłębia peryferyjność krajów i regionów odpływu miejsc pracy [s. 185]. Zjawisko odgórnego i oddolnego globalizacji pracy to jeden z przykładów odkrywania przez autorkę miejsc niedookreślonych. Mniej istotne są natężenia przepływów migracyjnych, ważniejsze w analizie okazują się warunki, jakie późny kapitalizm tworzy dla pracy i konsumpcji.

W kulturze, w której konsumpcja odgrywa rolę dominującą, trudno orzekać o „granicach aspiracji konsumpcyjnych”. Przykłady masowych migracji z Polski i ich wielorakie konsekwencje analizowane bez ograniczeń narzuconych przez schematy myślowe są bez wątpienia oryginalnym wkładem w rozpoznanie istotnej bariery rozwoju gospodarczego. Autorka polemizuje z opinią, iż otwarcie rynku pracy i poddanie go prawu popytu i podaży jest rozwiązaniem optymalnym. Wskazuje na niedostrzegane w kalkulacjach ekonomistów społeczne koszty takiej strategii.

Czytelnik odnajduje w książce satysfakcjonująco zgłębniony problem pracy i konsumpcji dzięki temu, że tropy antropologiczne może śledzić w kontekście globalnego kapitalizmu i właściwych mu wartości – maksymalizacji zysku i hedonizmu. Może tym samym odkryć niedostrzegane gdzie indziej, rzeczywiste przyczyny i skutki „odczarowania pracy” i „zaczarowania konsumpcji”.

⁵ Por. *Culture and Migration. The Cultural Implications of International Migration in the Light of Fieldwork Evidence*. Ed. Krystyna Romaniszyn. Nomos, Kraków 2008.